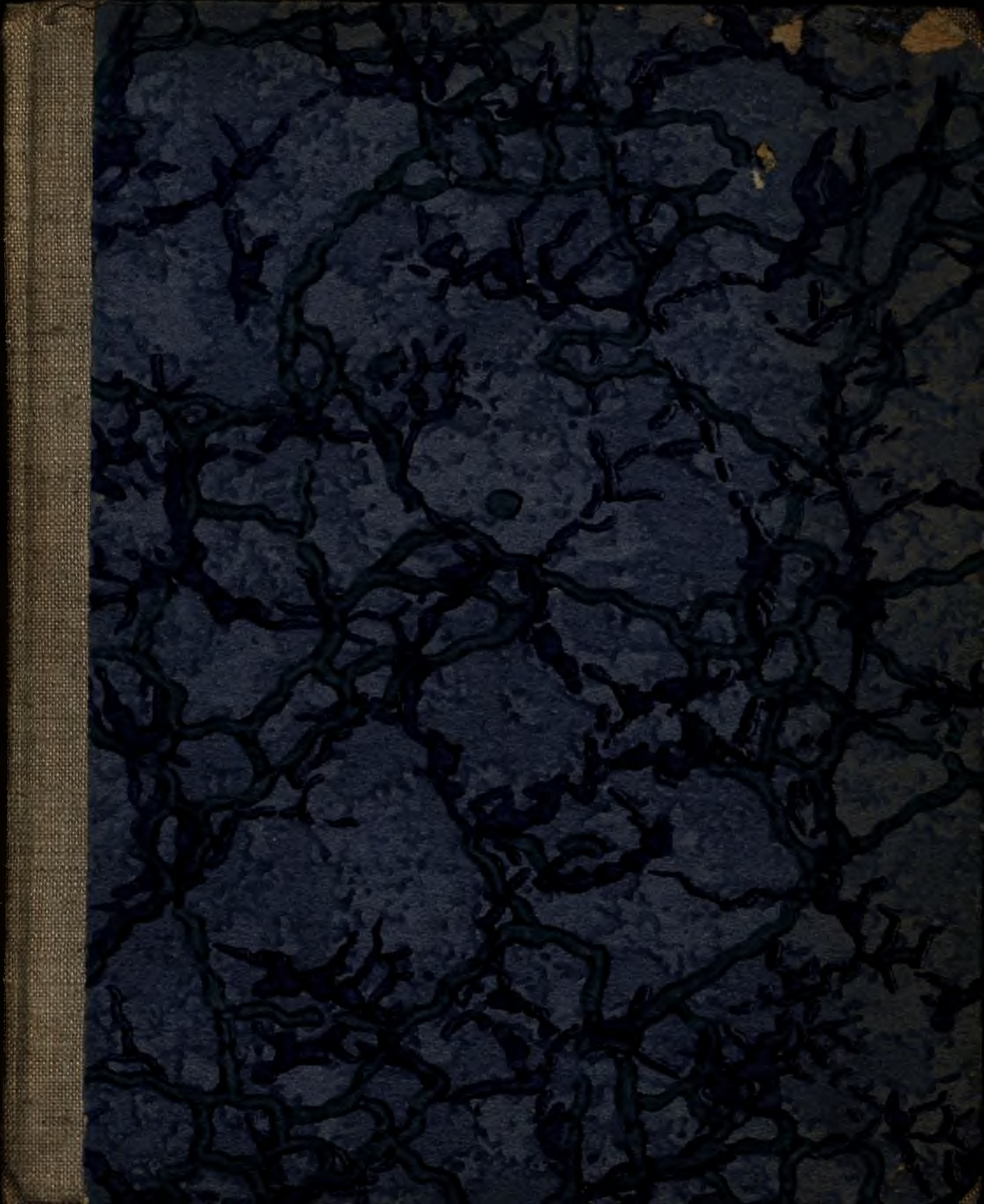
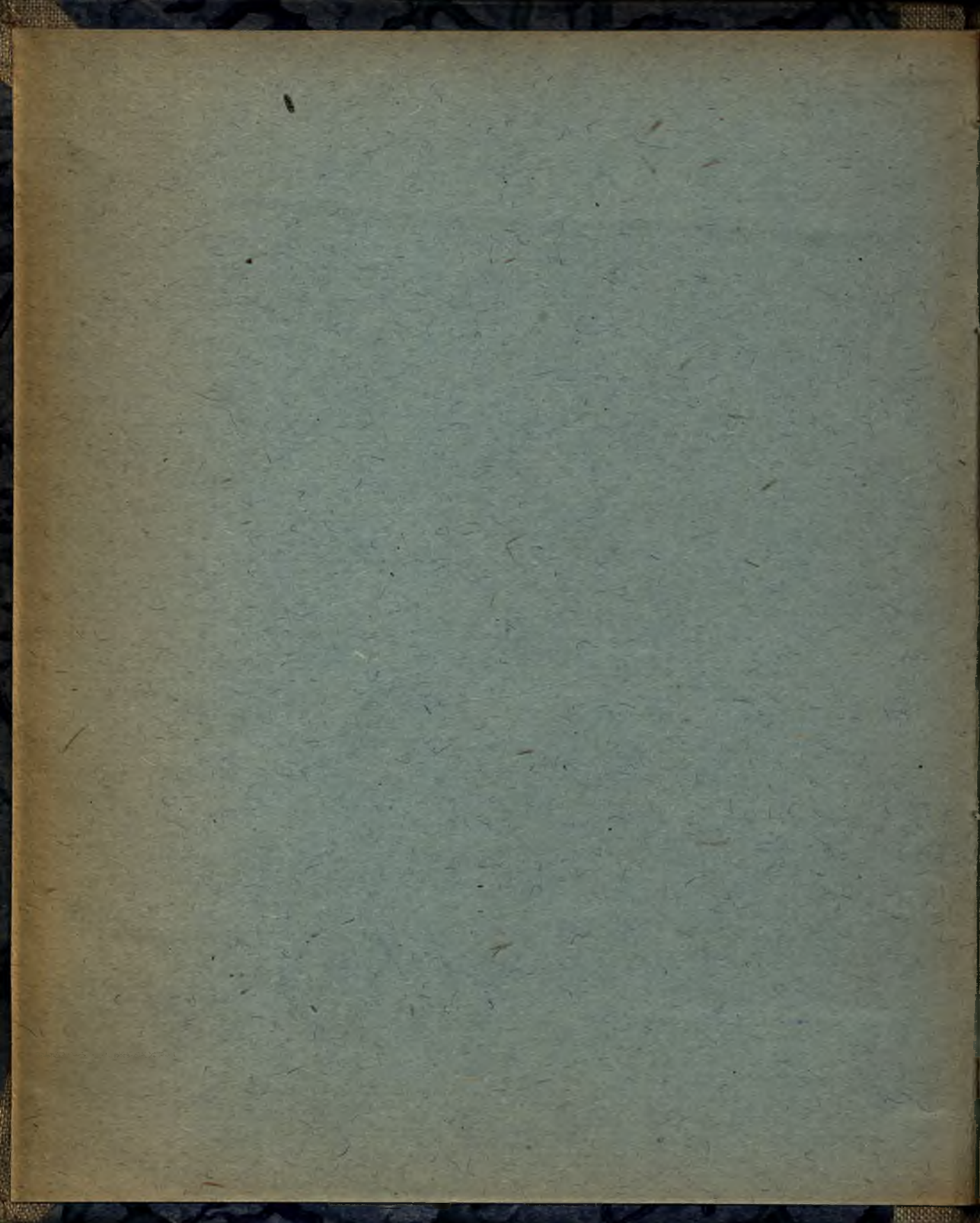
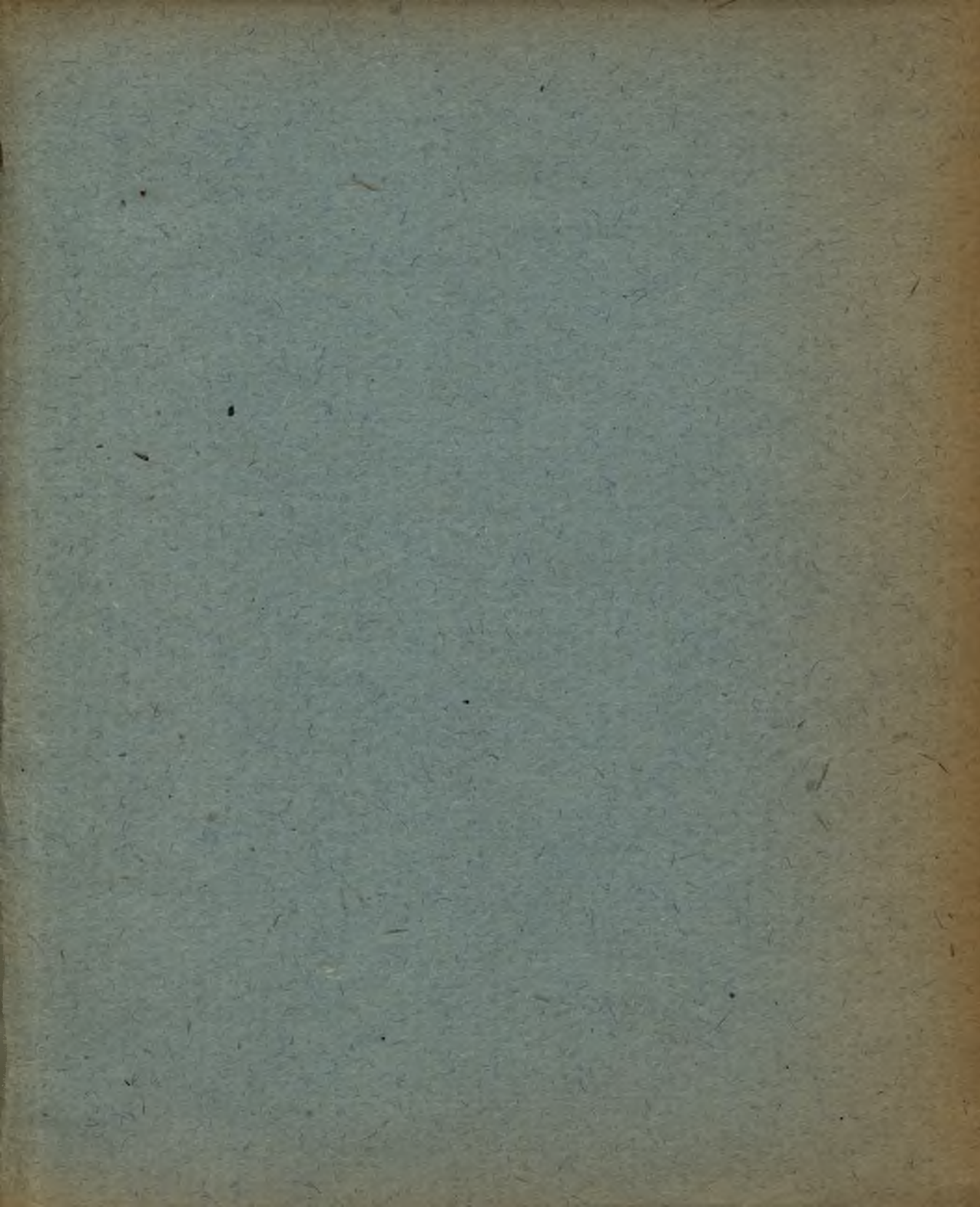
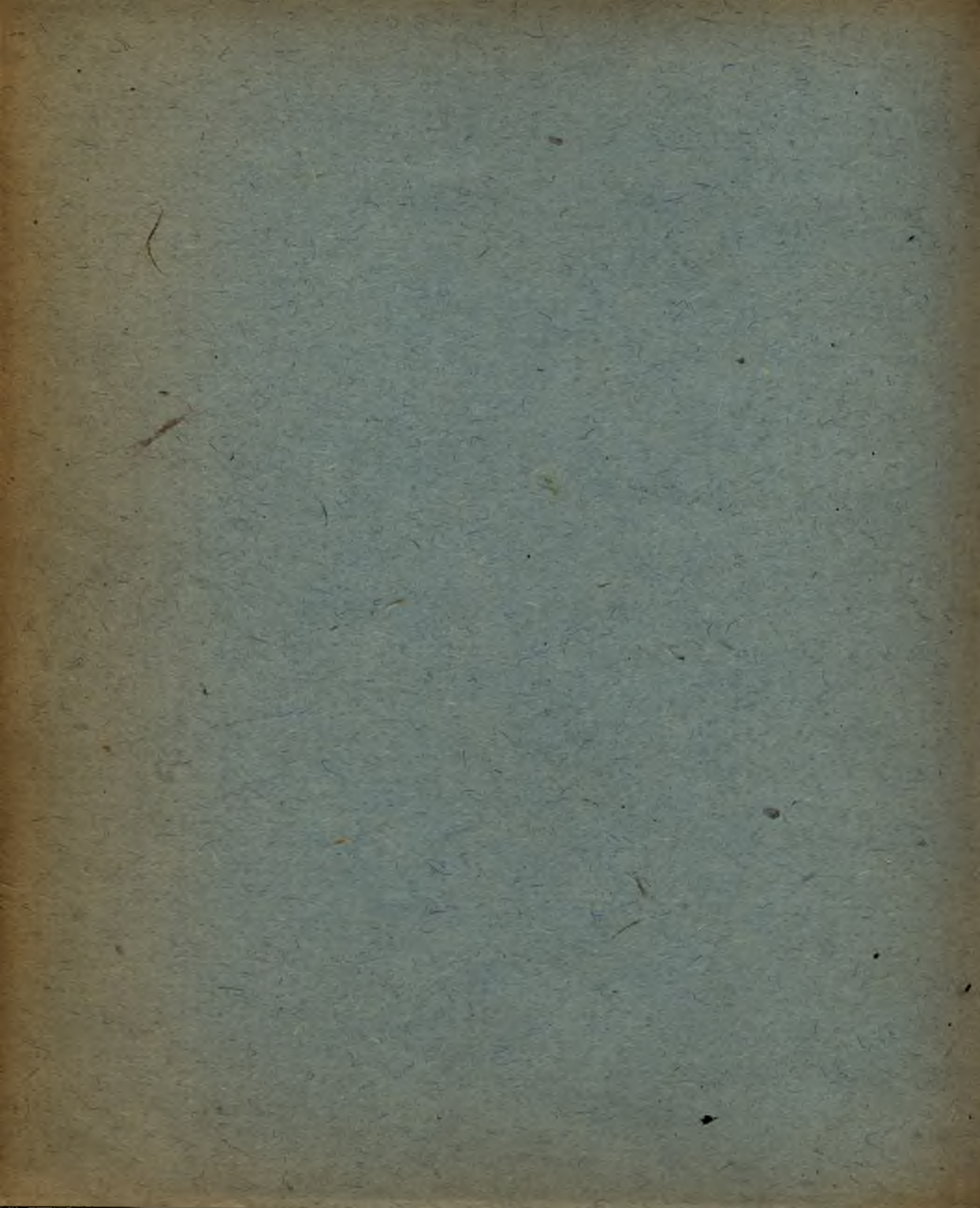










1911-1936

**POWSZECHNA
SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCZA**

**Pracowników
Naftowych**

**w
BORYSLAWIU**

**W 25-tą rocznicę
ZAŁOŻENIA**



E4e3
E5b4

470668

*„Trzeba uzbroić mózgi, wysoko nastroić serca, po-
tężnie zahartować wolę - a osiągniemy cel Kooperacji”.*

R. Mielczarski.

Dwadzieścia pięć lat temu grono robotników i urzędników zamieszkałych w Borysławiu a zatrudnionych w przemyśle naftowym, w przeważnej liczbie w ówczesnej firmie „Nafta“, doszło do przekonania, że aby otrzymać produkty potrzebne konsumentowi, nie koniecznie musi stać jako 3-ci pośrednik, że zaspakajać swoje potrzeby można wspólnie własnymi siłami. W lipcu 1911 roku po kilku posiedzeniach i zgromadzeniach został opracowany, podpisany przez 36 osób i zarejestrowany w sądzie statut Powszechnego Stowarzyszenia Spożywczego dla Borysławia i okolicy. Jak wszędzie tak i u nas początki Stowarzyszenia były trudne, brak kapitału potrzebnego do obrotu paraliżował gorący zapal do pracy borysławskich pionierów idei spółdzielczej. Do końca 1911 roku zdołano pozyskać 140 członków i 1.900 koron kapitału udziałowego a w końcu 1913 roku Stowarzyszenie liczyło 308 członków, kapitału udziałowego 3970 koron. Obroty osiągnęły kwotę 154.000 koron i obok centralnego sklepu na Tarnawce funkcjonowało 3 filje Stowarzyszenia. Spółdzielnia rozwijała się, nawet dość szybko.



Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni.



Wkrótce potem bo w 1914 roku przysła wojna światowa oraz wszystkie niespodzianki i przykrości z nią związane. Borysław przeszedł 2 inwazje: w 1914 i 1915 roku rosyjską, w 1918 roku ukraińską. Sklepy zostały zrabowane, a w jednej filji został zabity sklepowy, nastąpiły straty, brak kapitału obrotowego, a przede wszystkim brak artykułów spożywczych i innych, które można byłoby zapłacić sklepami, gdyż aprowizację ludności objęło wojsko. Ażeby w tych warunkach przetrzymać musieliśmy jedną po drugiej filję likwidować by utrzymać się choć przy jednym sklepie.

Po skończeniu wojny, ściśle w 1920 r, Stowarzyszenie zostało znacznie zasilone funduszami, dzięki akcji jaką przeprowadziły Związki Zawodowe działające pod egidą P. P. S. Wówczas to część wynagrodzenia jaką uzyskano dla tych robotników, którzy podczas inwazji ukraińskiej, kiedy przemysłowcy puciekali z Borysławia, pozostali na miejscu pilnując ich mienia a swoich warsztatów pracy, została przelana na rzecz Stowarzyszenia jako ich udziały. Kwota ta wynosiła około 1.500.000 marek.

Ale były to czasy nieobliczalnej dewaluacji. Początkowo za tę kwotę można było otrzymać wagon materji na bieliznę i ubrania tak zwanych „puzapowskich“ dla wyniszczonych wojną robotników, ale gdy obrocono tym kapitałem kilka razy i powiększono go prawie dwukrotnie, to starczyło tylko na jedną bełę. Majątek nasz rósł w miliony, potem w miliardy cyfrowo a sklep znowu pustoszał coraz bardziej.

Dla ilustracji podam, że zamknięcie ksiąg za 1923 r. wykazuje iż obroty nasze w tym roku wynosiły 98 miliardów 628 milionów marek. Kapitał udziałowy został przewaloryzowany na sumę marek 4 miliardy 681 milionów, a kapitał rezerwowy przekroczył sumę 9 miliardów marek. Ale w rok później bo w 1924 roku gdy sporządzono bilans w złotych polskich po ówczesnym kursie, okazało się że kapitał udziałowy wynosi 3.123.— zł. a rezerwowy 16.400 zł. a więc dewaluacja zniszczyła prawie cały kapitał obrotowy Stowarzyszenia.

Majątek nasz w czasach powojennych tak się przedstawiał:

rok	udziały	rezerwy
1921	4.723.460 Mkp.	281.850 Mkp.
1922	22.377.985 „	15.186.973 „
1923	4.681.118.000 „	8.877.243.000 „
1924	3.123 złp.	16.457 złp.
1925	41.127 „	25.308 „
1926	62.480 „	45.161 „
1927	88.197 „	61.130 „
1928	86.324 „	80.622 „
1929	102.777 „	98.477 „
1930	81.639 „	158.256 „
1931	90.243 „	195.663 „
1932	90.657 „	217.749 „
1933	87.600 „	269.568 „
1934	81.436 „	287.122 „
1935	81.637 „	309.006 „

Zwracam uwagę na przeskok z marek do złotych i wyjaśniam że bilans za 1923 rok zrobiony we frankach szwajcarskich wykazał iż w tym roku straciliśmy 25% kapitałów, w stosunku do poprzedniego roku biorąc pod uwagę siłę kupna.

Również wyjaśniam że szybki wzrost kapitałów własnych w latach 1925 do 1929 nastąpił nie przez dopłaty członków lecz przez dopisywanie członkom zwrotów od zakupów. Spadek udziałów w 1930 roku nastąpił z powodu wykreślenia tak zwanych członków „cukrowych”.

Obroty nasze kształtowały się jak niżej:

rok	ilość sklepów	suma obrotów
1921	7	51.676.704 Mkp.
1922	10	597.819.000 „
1923	12	98.276.947.000 „ (918.700 fr. szw.)
1924	12	926.106 złp.
1925	12	1.202.075 „
1926	13	1.419.031 „
1927	14	2.039.523 „
1928	16	2.499.046 „
1929	16	2.703.244 „
1930	16	2.850.070 „
1931	17	2.384.573 „
1932	17	2.316.673 „
1933	18	1.909.288 „
1934	18	1.575.875 „
1935	17	1.487.363 „
Za 13 lat		24.231.567 złp.

W roku 1921 mieliśmy tylko jeden sklep i dopiero w październiku tego roku otrzymaliśmy 6 sklepów po zlikwidowaniu Komitetu Aprowizacyjnego a to znowu dzięki akcji Związków zawodowych, gdyż umową zawartą pomiędzy Związkami a Izłą Pracodawców sklepy posiadane przez Komitet Aprowizacyjny przeszły bezpłatnie na własność Spółdzielni. Dalsze powiększanie się ilości sklepów odbywało się w miarę powiększania się kapitałów własnych.

Uderza w tej tabelce zjawisko, że po 1931 roku, który był rokiem najwyższych naszych obrotów, następuje systematyczny spadek obrotów który trwa dotychczas i obroty osiągnięte w 1935 roku wynoszą 52.2% obrotów z 1931 roku. Przyczyn znajduję cztery: pierwsza - to spadek cen na artykuły spożywcze, których cena wynosi około 40% cen z 1931 roku, druga przyczyna - stałe redukcje i coraz mniejsza liczba zatrudnionych w przemyśle a jednocześnie coraz mniejsza konsumpcja. Trzecia przyczyna - dzika niełojalna konkurencja prywatnego handlu, obliczonego nie na uczciwy zarobek lecz na bankructwo. Wreszcie czwarta - najważniejsza niełojalność członków, którzy za pobrany na kredyt towary nie zapłacili na czas, i z tego powodu sami musieliśmy ich wykreślić oddając ściągnięcie naszych pretensji sądowi.

Widzimy więc stały rozwój Spółdzielni wszcz to jest powiększenie miejsc sprzedaży do liczby 17. Obok tego następuje także rozbudowa wglab i tak:



Pracownicy Spółdzielni.

W 1926 i 1927 roku budujemy piekarnię półmechaniczną, kosztem 50.000 zł., w 1929 roku następuje powiększenie piekarni kosztem 18.000 zł., kupno mieszarki mąki za 12.000 zł. w tymże roku kupiliśmy nieruchomość przy ul. Koszarowej za 25.000 zł. dla sklepu Nr. 9. W 1931 roku budujemy dom na sklep Nr. 17 przy ul. Legionów za 17.000 zł. W 1932 i 1933 roku budujemy murowane magazyny, budynki gospodarcze i mieszkanie przy ul. Wojciechowskiego, kosztem 83.000 zł. w 1934 roku wykańczamy masarnię i chłodnię kosztem około 18.000 zł. Wreszcie w 1935 roku zaczynamy budowę domu na sklep i mieszkanie przy ul. Gen. Zielińskiego, budynek ten będzie ukończony w 1936 roku, a kosztorys jego wynosi około 30.000 zł.

Ze sprawozdań wynika że inwestowaliśmy w nieruchomościach 213.963 zł. a w maszynach i innych ruchomościach 59.868 zł. Razem 273.831 zł. stanowi to 88% naszego kapitału społecznego. Z kwot tych zostało dotychczas zamortyzowane 136.279 zł. czyli 50%. Wszystkie te inwestycje mogliśmy wykonać za własne pieniądze, gdyż za pożyczki nigdy nic nie budowaliśmy a to dlatego, że od czasu wprowadzenia złotego to jest od 1924 roku pracowaliśmy z poważnymi nadwyżkami, które wynosiły:

w 1925 roku	50.941 zł.
1926 „	46.650 „
1927 „	79.222 „
1928 „	84.267 „
1929 „	138.948 „
1930 „	143.166 „
1931 „	93.413 „
1932 „	134.398 „

1933 roku	51.633 zł.
1934 „	63.986 „
1935 „	47,261 „
razem za 11 lat	933.885 zł.

Nie wszystkie nadwyżki pozostały w Spółdzielni, gdyż nadwyżki osiągnięte z obrotu z członkami po potrąceniu 10% otrzymują członkowie jako zwroty od zakupów, a Spółdzielnia rozbudowuje się za nadwyżki osiągnięte z nieczłonkami, gdyż tylko ta część pozostaje własnością Spółdzielni.

Nadwyżka 938.885 zł. została w ten sposób podzielona że:

członkowie otrzymali zwrotów	zł.	621.076
dopisano do kapitału społecznego	„	244.358
wydano na cele kulturalno - społeczne i dobroczynne	„	40.905
inne cele jak podatki, marki obecności Rady i t. p.	„	27.546

Produkcja piekarni przedstawia się jak niżej:

rok	Ilość pieczywa w klgr.	%	wartość pieczywa w zł.	%
1927	526.292	100	396.969	100
1928	773.138	147	550.000	140
1929	775.463	148	453.000	113
1930	831.234	158	436.000	109
1931	742.229	141	367.000	92
1932	719.833	137	352.000	88
1933	615.649	117	258.000	65
1934	530.882	101	195.000	49
1935	519.998	99	177.000	44

Razem 6.034.718 klgr 3.184.969 zł.

Oprócz tego wypiekliliśmy w latach 1932 - 1935, 1.389.518 kg. chleba dla bezrobotnych z mąki Funduszu Pracy.

Gdy przyjmiemy, że w Boryslawiu jest 42.000 mieszkańców a więc około 12.000 rodzin, że posiada około 5.000 robotników i urzędników to jest tych na których jako naszych członków i konsumentów liczyć możemy, to otrzymamy że dostarczamy:

na jednego mieszkańca rocznie za około	38. zł.
na jednego robotnika czy urzędnika za około	300. zł.
na jednego naszego członka za około	750. zł. towarów.

Własna nasza produkcja to jest piekarnia i masarnia stanowi około 18% naszych obrotów.

Dodam jeszcze że w pierwszym roku swojego istnienia masarnia przerobiła 619 szt. nierogacizny. Wartość sprzedażna tej produkcji 80.300.- zł.

Fluktuacja członków.

W czasie od 1927 do 1935 roku wystąpiło z naszych szeregów 1418 członków, przybyło nowych 1433 członków, a więc ubytek został wyrównanym.

Przyczyny wystąpienia tej liczby członków są różne, a więc redukcje po kopalniach i warsztatach, czasem nieuzasadnione pretensje do Spółdzielni, czy sklepowej,



Piekarnia, masarnia i magazyn.

ale najczęściej bo w 80% nienależyte wywiązanie się członka ze swoich zobowiązań wobec Spółdzielni, zaleganie z zapłatą za pobrany towar na kredyt.

W Borysławiu istnieje fatalny zwyczaj życia na kredyt. Nasze nawoływania przy każdej okazji, że jest to zły i zgubny zwyczaj, że robotnik powinien żyć za gotówkę, że tą drogą budżetu swojego nie poprawi, że nie wolno przejadać dzisiaj tego co jutro czy za miesiąc mamy zarobić nie odnoszą pożądanego skutku. Kredyt rujnuje rodzinę bo nie zawsze kredytujący może wywiązać się ze swoich zobowiązań i popada w procesy i egzekucje no i płaci bardzo wysokie koszty sądowe. Kredyt rujnuje także udzielającego kredytu bo przeważnie tak bywa że sam musi kupować na kredyt, a więc drożej płacić a w ślad zatem i drożej sprzedawać, a gdy w swoim czasie swoich należności nie odbierze to sam bardzo często popada w niewypłacalności i bankrutuje. Mielśmy przykłady że dziesiątki Spółdzielni pobankrutowało tylko skutkiem sprzedaży na kredyt.

Nam z tego powodu bankructwo dotychczas nie grozi, ale straty na niewypłacalnych dłużnikach, które musieliśmy w ciągu 10 lat lub w przyszłości musimy odpisać wynoszą około 250.000 i w stosunku do obrotów stanowią $1\frac{1}{4}\%$. Procentowo, cyfra może nie przerażająca, ale w sumie swojej bardzo poważna. Dlaczego kupujący za gotówkę ma tracić na innym członku niesumieinnym, dlaczego jeden ma pasorzytować na kieszeni drugiego?! Gdyby nie straty na dłużnikach to moglibyśmy każdego roku wypłacać zwroty przynajmniej o 1% wyższe.

Personel.

W 1920 roku zatrudnialiśmy 3 osoby, w 1925 roku - 39 osób, w 1930 - 77 osób, w 1935 roku 71 osób, w tem 35 mężczyzn i 36 kobiet. W latach 1926 do 1935 wypłaciliśmy tytułem płac i świadczeń socjalnych zł. 1.430.054.00

Tak się przedstawiają rezultaty naszej 25 letniej działalności. Robiąc rachunek z przeszłości należy także rzucić okiem na przyszłość. Jakie zadania leżą przed nami, czego dotychczas nie zrobiliśmy a co w przyszłości zrobić powinniśmy?

A więc brak nam dotychczas działu tekstylnego i obuwia, nie mamy mleczarni i to powinniśmy w najbliższej przyszłości zrobić. We własnych domach mamy 4 sklepy, dążeniem naszym powinno być w miarę możliwości wszystkie sklepy mieć we własnych przyzwoitych lokalach. To są zadania na przyszłe dziesięciolecie. Wykonanie tego planu leży w rękach wszystkich członków, bo najgenialniejsza jednostka nic nie robi bez współpracy ogółu. Trzeba przestać kupować na kredyt, wypłacić dług jakiegokolwiek członkowi są winni Spółdzielni, wreszcie każdy członek niech wciągnie do Spółdzielni dwóch swoich kolegów którzy nie są członkami, a cel jaki mamy przed sobą zostanie osiągnięty.

F. Łobzowski.

Członek Zarządu, kierownik Spółdzielni.

Borysław, w maju 1936 r.



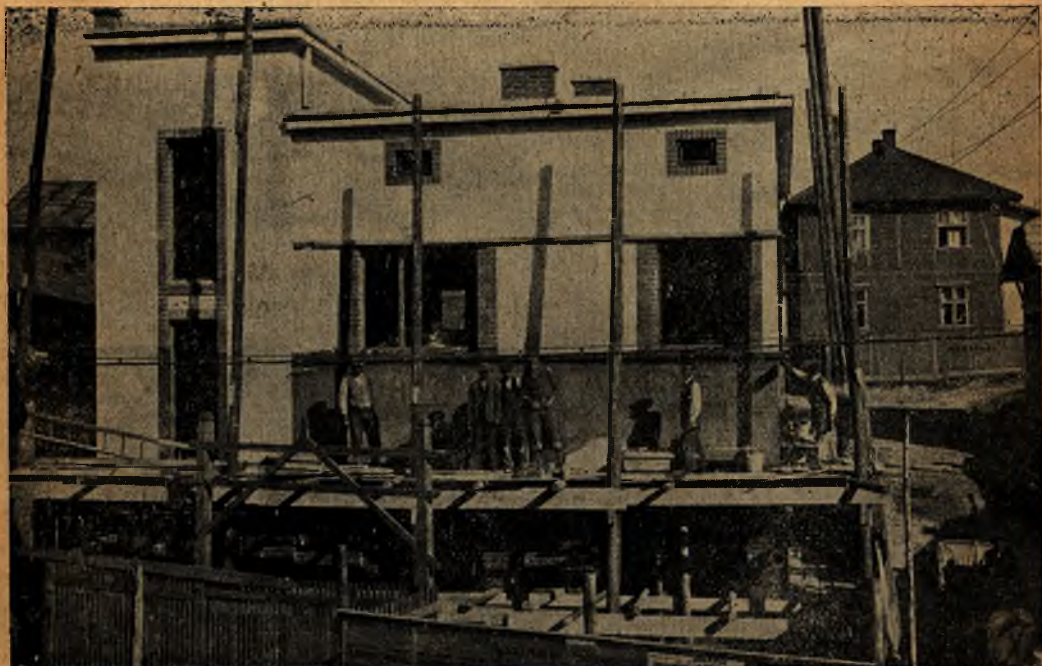
Sklep. Nr. 9. przy ul. Koszarowej.

Lista członków,

którzy przystąpili do Spółdzielni w pierwszym roku jej założenia
i są członkami bez przerwy do dnia dzisiejszego.

Chłopek Wiktor, stolarz
Cywińska Helena
Dusza Wojciech
Filipczak Jan, kierownik kopalni
Górecka Olga, żona dyrektora
Iwaniów Antoni, ślusarz
Jędrzejowski Franciszek
Komurek Jan
Kindrat Bazyli
Lorenc Walenty, wiertacz
Łobzowski Franciszek, kierownik Spółdzielni

Morski Jan, maszynista
Nowacki Stanisław, wiertacz
Niemasz Antoni, wermistrz
Nitka Jędrzej, wiertacz
Sikiewicz Jan, ślusarz
Skowroński Józef, kowal
Taras Michał
Ważny Wincenty, ślusarz
Wechsler Wolf, blacharz
Wiśniewski Józef
Żółczyński Stanisław



Sklep w budowie przy ul. Gen. Zielińskiego.



Sklep Nr. 16 przy ul. Kościuszki.



Sklep Nr. 17. przy ul. Legionów.

Spółdzielczość a nowy człowiek.

„W przeobrażeniu moralnem człowieka z niewolnika na wolnego twórcę życia widzi kooperatyzm swoje najważniejsze zadanie, głęboką istotę szerzonej przez się kultury demokratycznej”.

E. Abramowski.

Specyficzne warunki, w jakich znalazł się obecnie świat pracy nie tylko polski ale nieomal całego świata to następstwa spekulacji rozdwydrzonego kapitału prywatnego, któremu nie wystarczyły miliardowe zyski z lat krwawej rzezi 1914 - 20 r. Wielki kapitał prywatny przemysłu wojennego, który nie zna ani Boga ani litości, któremu obce są łzy i cierpienia, szuka form ustrojowych, które finansowane przezeń dawałyby mu niezliczone korzyści. Formę taką znalazł. Formą tą FASZYZM!

Ustrój faszystowski to uzbrojona pięść która niweczy wszelką myśl twórczą, która gniecie indywidualizm, niszczy świadomość GODNOŚCI OSOBISTEJ CZŁOWIEKA. FASZYZM TO UPADEK KULTURY.

Masowa akcja zasilania szeregów klasowych organizacji zawodowych i lewicowych partii politycznych, oraz ożywienie wśród inteligencji pracującej świadczą nie-dwóznaczenie o tem, że aby móc oprzeć się oligarchji i wyzyskowi należy stworzyć szeroki front klasowo zorganizowanego społeczeństwa. Front taki to niezwykciona barykada, o którą rozbić się musi nie tylko akcja sabotażu gospodarczego ale i wszelka myśl ekspansji militarnych. Inteligent i rzemieślnik, chłop i robotnik widzą i zdają sobie sprawę do czego zdąża konający kapitał. Bardzo wielu pośród nas pamięta straszne lata grozy wojennej. Oczy niejednej matki oplakują do dziś stratę jedynego dziecka. Tymczasem zbrodnicza akcja czarnych koszul z pod znaku faszystowskiego eksperymentem w Abisynji zaszachowała dyplomację i zaprzeczyła wszelkim zasadom etyki chrześcijańskiej i bezpieczeństwa. Postawiła nas w obliczu niepewnego jutra.

My spółdzielcy dążymy do przeistoczenia dzisiejszego stanu rzeczy. Nowego mamy tworzyć człowieka! Z natur wychowanych przez ustrój kapitalistyczny. nie stworzymy silnego indywidualizmu. A przecież ON - SILNY INDYWIDUALIZM ma być twórcą nowej ery społecznej. ON zrealizować ma nam wielką ideę pobratania narodów. ON stać się ma siewcą równości i sprawiedliwości.

Wszelki terror, w najszybszą nawet ujętą formę, nigdy nie był i nie będzie współczynnikiem rozwoju myśli twórczej, ani jej kolebką.

Szalejącemu biurokratyzmowi przeciwstawimy akcję opartą na rzeczowym i planowym gospodarstwie demokratycznym.

Akcję tę rozpocząć musi kooperatyzm, jako idea - jako forma społeczna która umożliwi i przyspieszy przebudowę ustroju. Kooperacja której jednym z pierwszych zadań jest wychować typ CZŁOWIEKA WOLNEGO, zdolnego do pracy kolektywnej, zdolnego do WIELKIEGO CZYNU, stać się musi kuźnią prawych charakterów, godnych następców Abramowskiego, Mielczarskiego, Ovena, Fouriera i innych wielkich reformatorów życia współczesnego.

W typie demokracji zanika potrzeba bezprzedmiotowych skarg i utyskiwań, zanika instynkt bójczy przed skutkami czynów zrodzonych jutro w NOWEJ STRUKTURZE SPOŁECZNEJ.

Wychowanek dyktatury czy faszyzmu, to bierny pionek w ręku biurokracji, to typ niewolnika który bezpowrotnie pogrzebał swoje wartości intelektualne, to nieświadomy grabarz własnej godności.

Wynika z tego, że jednym z pierwszych warunków demokracji i samodzielności politycznej jest kultura demokratyczna. Zaczniemy ją tworzyć. Twórzmy ją we wszystkich komórkach życia organizacyjnego, z jednej strony politycznego i klasowego - z drugiej w spółdzielczości - życiowej szkole ekonomii społecznej, a wtedy zaczniemy się zbliżać do Wielkich naszych Nauczycieli którzy przez całe swe życie niestrudzenie i niezmordowanie dążyli do „Wiedzy Radosnej” - prawdy niweczącej raz na zawsze różnice dzielące narody w ich gospodarczem i politycznem współżyciu.

W. Wieruszewski.



„Swoje sprawy bierzmy w swoje ręce“

„Im spółdzielnia liczy więcej członków, czem członkowie są mocniej z nią spojeni, tem doskonaiej i łatwiej wypełnia ona swoje zadania“.

R. Mielczarski

Oto hasło które znalazło oddźwięk pośród kobiet - żon członków naszej Spółdzielni.

Od miesiąca przeszło grono kobiet żon robotników w pierwszym rzędzie w zrozumieniu że

„BEZ KOBIET NIEMA KOOPERACJI“

podjęły akcję stworzenia na terenie Borysławia Koła Czynnych Kooperatystek.

Zawiązał się tymczasowy komitet, który podjął już prace organizacyjne.

Kobiety na 3-ch kolejnych zebraniach po wysłuchaniu odpowiednich referatów stwierdziły jednogłośnie że należy uświadomić Społeczeństwo o zagadnieniach i roli Spółdzielczości w życiu gospodarczem Państwa i rodziny, oraz przekonać jaką rolę Spółdzielczość odegra w walce o zmianę ustroju.

Zorganizować musimy kobiety, one bowiem jako te, którym przypada rządzenie gospodarstwem domowym uświadomić sobie muszą, że każdy krwawo zapracowany grosz męża czy brata zanieiony do kupca prywatnego, to podświadome przyczynianie zysków wrogowi klasy robotniczej, to wzmacnianie pozycji tych z którymi jutro dokończyć mamy rozrachunku.

Przekonać musimy kobiety że Spółdzielnia to przecież własne nasze mienie, dorobek naszej pracy i oszczędności. Spółdzielnia to szkoła demokracji.

Stwórzmy na wzór zagranicy silne organizacje Czynnych Kooperatystek, a spokojne będziemy i dumne że dołożyliśmy swą pracę do walki, którą w imię Sprawiedliwości i Socjalizmu prowadzą mężowie nasi i bracia.

Obywatelki i Towarzyszki! Wszystkie do szeregów Koła Czynnych Kooperatystek! Wszystkie do pracy w imię demokracji!

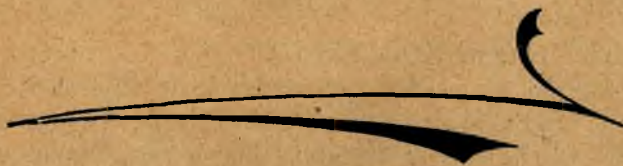
Informacji bliższych udzielają pracownicy sklepowi naszej Spółdzielni.

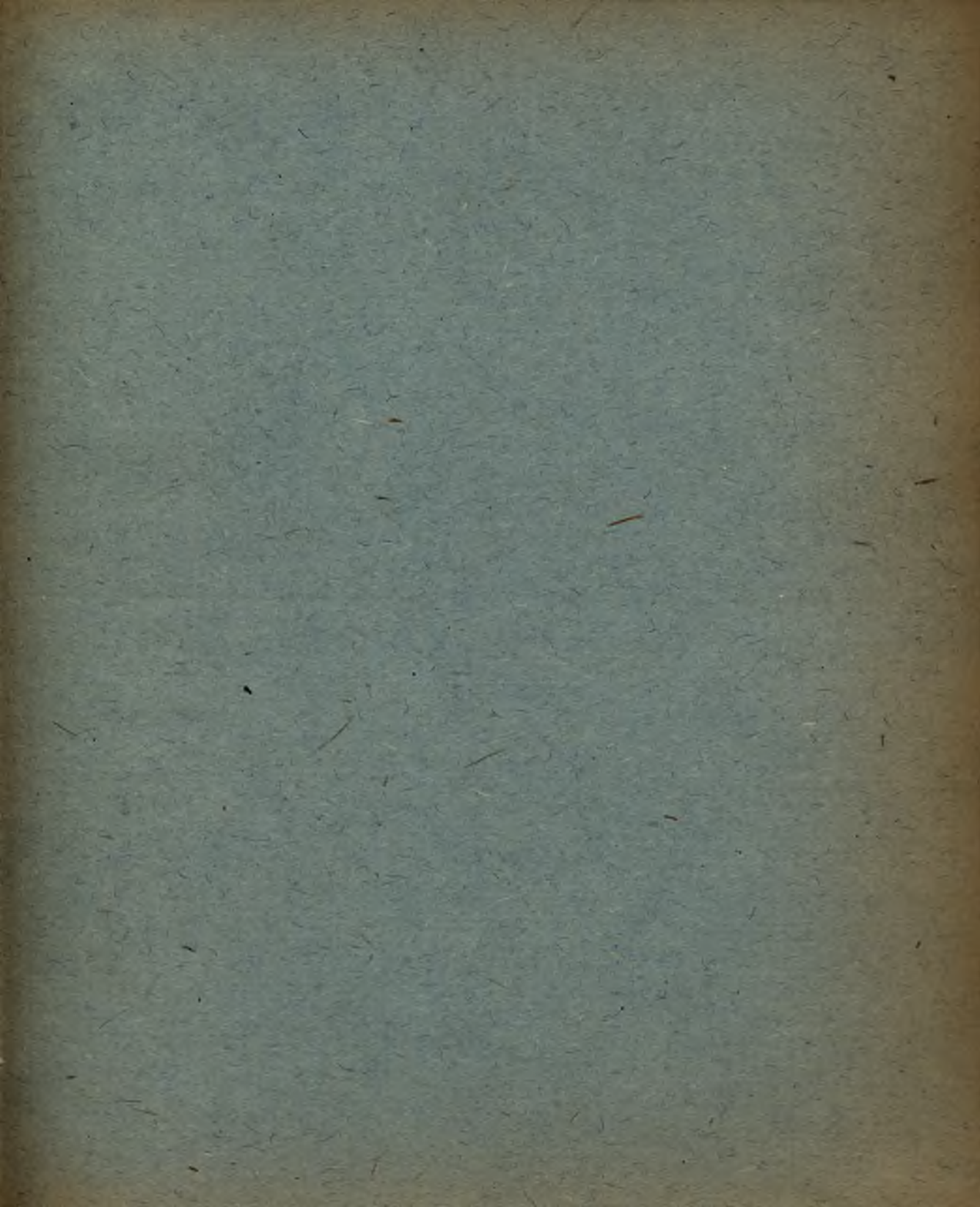
Tymczasowy Komitet Koła Czynnych Kooperatystek.

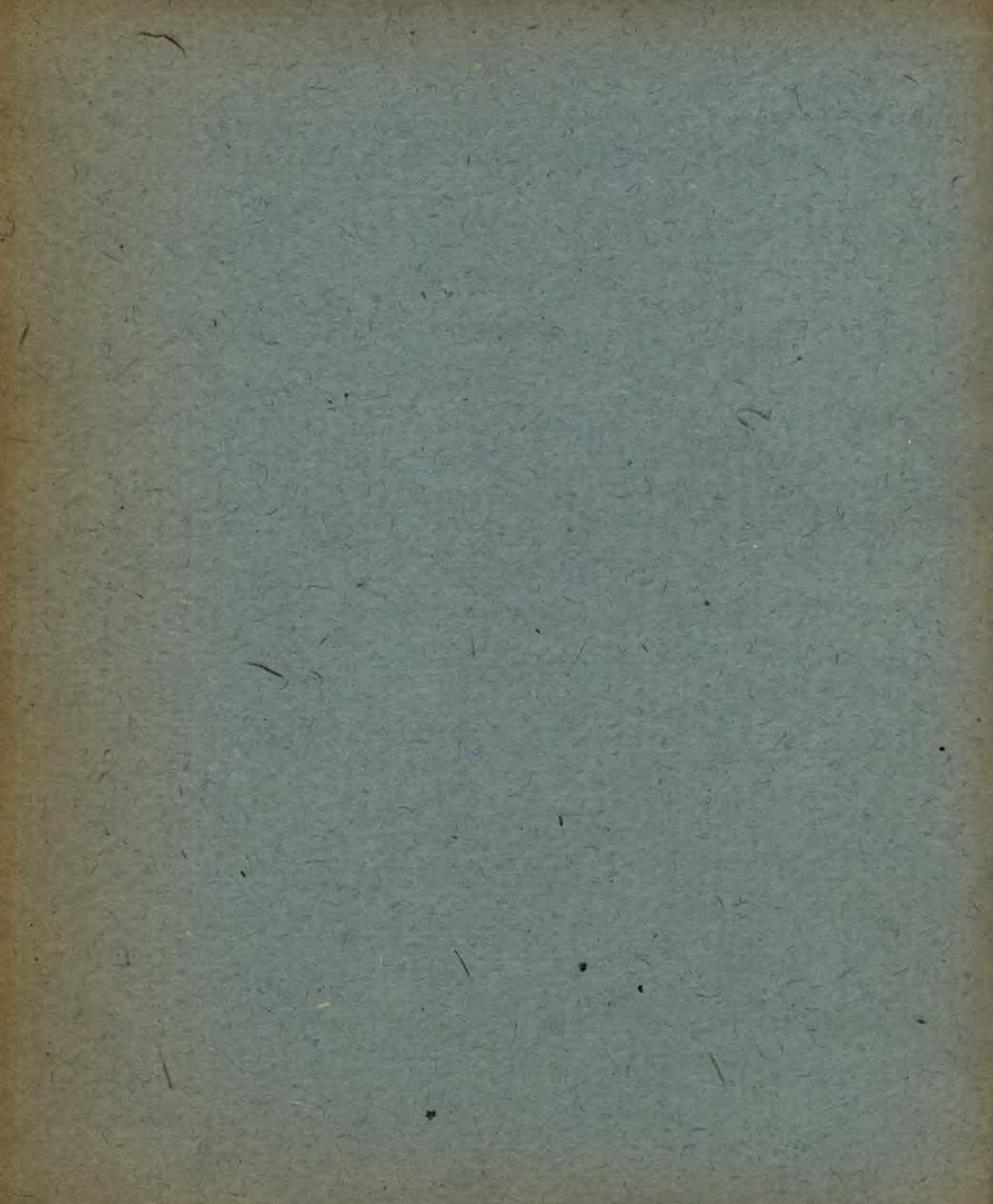


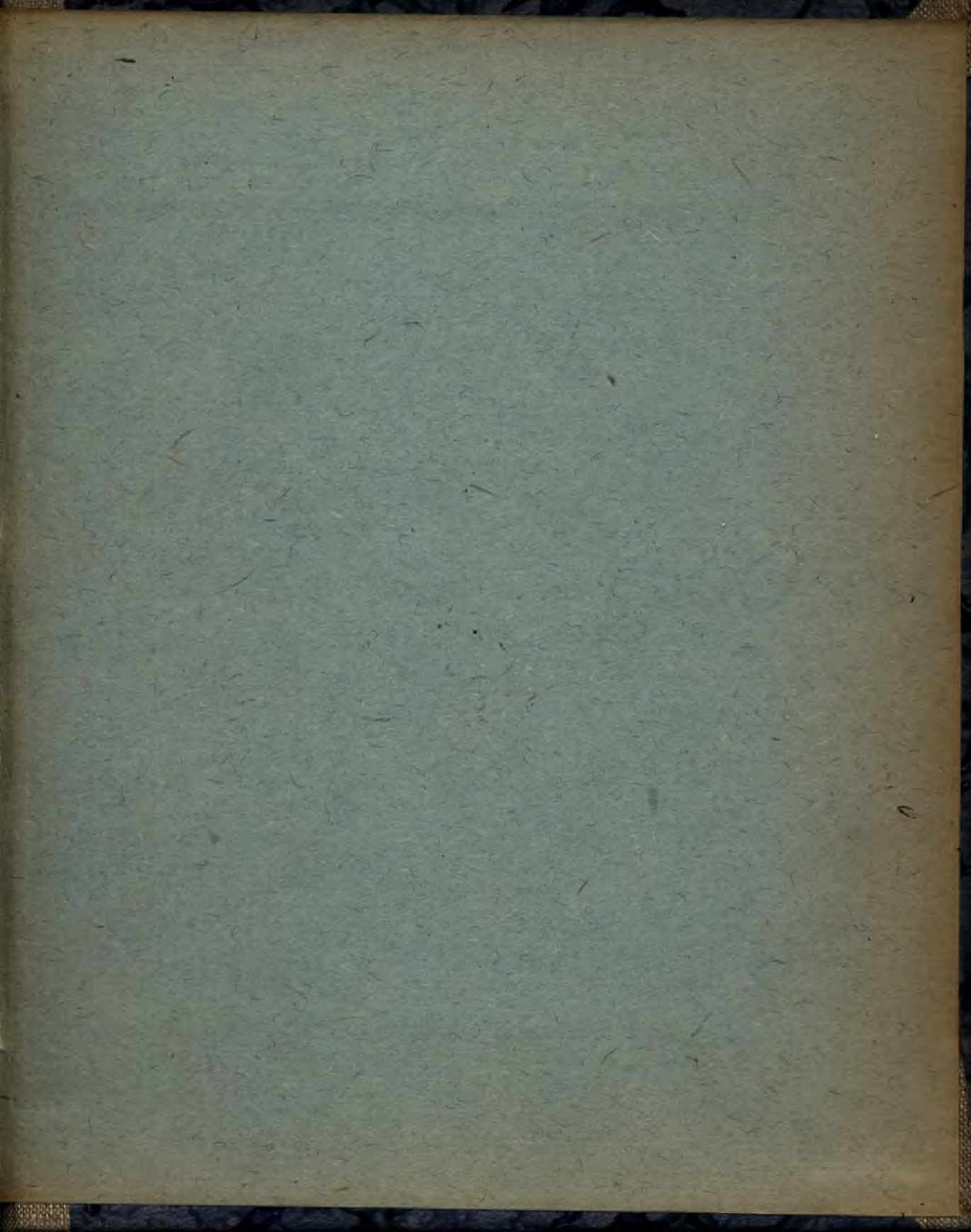
Z pism E. Abramowskiego.

„Kooperatyzm spożywców w większym jeszcze stopniu niż inne stowarzyszenia ludowe, jest szkołą społeczną, gdzie ludzie uczą się sami radzić nad swojemi sprawami, organizować je, działać zbiorowo i solidarnie, reformować warunki swego bytu własnym umysłem i własnymi siłami; gdzie poznają w praktyce złożony mechanizm ekonomiczny i społeczny dzisiejszego życia i sposoby rządzenia nim. Jest to więc w całym znaczeniu tego słowa, szkoła samorządu społecznego i demokracji, której nie mogą zastąpić żadne teorie, ani nauki z książek“.









Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000290184



II 470668

Mag. J. 0030000290184